

# kukon, kwaśny deszcz

i byłem nisko w chuj  
i ze mną mój syf  
kłada nisko dłoń  
i wałę mocno w pysk  
pada kwaśny deszcz

słowo stało się ciałem  
potem zrobiło mi pałę  
nigdy jej nie ufałem  
bo nie muszę żyć za kare  
byk mi podaje butelkę

na melinie robię balet  
patrzę na jej spore sranie  
odpisując młodej damie  
dzwoni telefon nie odbieram bo nieznane  
nie chce mieć koleżanek

mój byk mi stawia szamę  
bo się pogubiłem z sianem  
i nie mogę się dziś nachlać  
a i tak zrobimy milion  
co jest kurwa jaki syf chciałaś udźwignąć

i to nie pyknie bo nie  
chciałem się zabić z nią  
i jeden chuj czy płaczesz  
czy się śmiejesz przy mnie  
jeżeli to nie wyjdzie nie bądź smutna że pada deszcz

pada kwaśny deszcz  
tej kurwie na łeb  
i dla mnie to żaden  
stres że nie gramy fer  
i byłem nisko w chuj

i ze mną mój syf  
kładę nisko dłoń  
i wałę mocno w pysk  
pada kwaśny deszcz  
tej kurwie na łeb

i dla mnie to żaden stres że nie gramy fer  
i byłem nisko w chuj  
i ze mną mój syf  
kładę nisko dłoń  
i wałę mocno w pysk

jestem osobą której  
nie powinnaś znać  
jestem z osobą co ci powinna hajs  
mówię że jest kurwą  
mówi że nie chciała stać się nią  
nie chce o tym rozmawiać nim się zacznie noc

nim się zacznie noc

rzucam siano w orlenie za wódkę  
taksówka zawija mnie znów na dziupłę  
młoda wpierdala xanax i wysyła snapa smutne  
pale ostatnią lufkę  
gadam z bykiem  
czy se rozpierdolić banie kuflem

to wszystko w kurwe smutne  
jak piękny syf i jej dupa  
robimy wielkie rzeczy  
widzisz przez dziurkę od klucza  
i na chuj śmiejesz się kurwa  
i nadal chcesz tu być  
byłem nisko w chuj i ze mną mój syf